

Sygn. akt II AKa 162/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2017r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)

Sędziowie: SA – Ewa Gregajtys

SO del. – Anna Kalbarczyk

Protokolant: – sekr. sądowy Piotr Grodecki

przy udziale Prokuratora Lucyny Korgi-Mazurek

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2017 r.

sprawy M. K. (1), ur. (...) w W., córki M. i H. z d. K.

oskarżonej z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 grudnia 2016 r. sygn. akt XII K 226/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonej M. K. (1);

2. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego, w tym opłatę w kwocie 4.300 (cztery tysiące trzysta) złotych.

UZASADNIENIE

M. K. (1) została oskarżona o to, że:

-w okresie od co najmniej marca 2014 r. do 25 czerwca 2014 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu ze Z. P. (1), C. S. (1) i inną nieustaloną osobą, przywłaszczyła prawo własności nieruchomości - dwóch działek nr (...) z obrębu ewidencyjnego nr (...) położonych w W. - dzielnica B. przy ul. (...) o znacznej wartości - 645.365, w ten sposób, że zleciła geodecie J. O. (1) sporządzenie operatu geodezyjnego mającego zawierać wykaz synchronizacyjny dotyczący działek ewidencyjnych nr (...) z obrębu ewidencyjnego nr (...) położonych w W. - dzielnica B. i przekazała mu w tym celu w formie scanów podrobione uprzednio dokumenty w postaci aktu własności ziemi nr 812 oraz postanowienia Sądu Rejonowego dla m.st. W. sygn. I Ns 653/87, który to operat posłużył następnie do podstępnego wyłudzenia w dniu 16.06.2014 r. stwierdzającego nieprawdę zaświadczenia nr 694 dla celów wieczysto - księgowych Biura Geodezji i (...) i (...) przy ul. (...) w W., że ww. działki ewidencyjne (...) są objęte aktem własności ziemi nr (...) z 4 czerwca 1975 r., skontaktowała się z C. S. (1), który przyjął na siebie rolę tzw. „słupa”, przekazała mu wytyczne do działania, w tym do nawiązania kontaktu z Biurem geodety J. O. (1) celem nawiązania współpracy przy sporządzeniu operatu geodezyjnego dla podanej wyżej nieruchomości, przy czym następnie wskazane podrobione i stwierdzające nieprawdę dokumenty, zostały złożone w dniu 16 czerwca 2014 r. w imieniu C. S. (1) do IX Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu

Rejonowego dla W. M.w W. wraz z wnioskiem o założenie księgi wieczystej, w wyniku czego wprowadzono podstępnie pracownika Sądu w błąd co do prawdziwości wskazanych dokumentów i mającego przysługiwać C. S. (1) prawa własności podanej nieruchomości, w wyniku których to zabiegów wyłudzone poświadczenie nieprawdy w postaci zaświadczenia o dokonaniu wpisu w dniu 25 czerwca 2014 r. do księgi wieczystej nr (...), iż C. S. (1) jest jedynym właścicielem tej nieruchomości, czym działano na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezydenta (...) W.,

tj. o przestępstwo określone w art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 272 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 29 grudnia 2016 r., w sprawie sygn. akt XII K 226/15 orzekł:

-w pkt VI - uznał oskarżoną M. K. (1) za winną popełnienia czynu opisanego wyżej, z tym, że dodatkowo ustalił, że oskarżona działała w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, czyn ten zakwalifikował z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 272 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i na podstawie tych przepisów oskarżoną skazał a na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

-w pkt VII - wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej M. K. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 4 (cztery) lata;

- w pkt VII - wymierzył oskarżonej M. K. (1) karę 400 (czterystu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych;

-w pkt IX - na poczet wymierzonej kary grzywny zaliczył oskarżonej M. K. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17 września 2014 r. do dnia 12 grudnia 2014 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm stawkom dziennym grzywny i uznał karę grzywny za wykonaną w zakresie 168 (stu sześćdziesięciu ośmiu) stawek dziennych;

-w pkt X - na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych, o których mowa w wykazie dowodów rzeczowych nr 1 pod poz. 1,3,4 (k. 1068-1069 Tom A6) a na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego, o którym mowa w w/wym. wykazie dowodów rzeczowych nr 1 pod poz. 2, przy czym odnośnie dowodów rzeczowych, o których mowa w pkt 2 i 3 poprzez pozostawienie ich w aktach sprawy;

-w pkt XII – obciążył oskarżoną kosztami sądowymi w sprawie w kwocie 780 zł, w tym 700 zł tytułem opłaty.

Współsprawca przestępstwa przypisanego M. C. B. S. został prawomocnie skazany tym samym wyrokiem (pkt I – V).

Obrońca oskarżonej wniósł apelację od powyższego wyroku zarzucając:

1) obrazę przepisów art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., polegającą na naruszeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej kontrolowanej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w szczególności w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonej C. S. (1) oraz zeznań Z. P. (1), jak również na skutek pominięcia przy ocenie tych depozycji szeregu okoliczności wynikających z innych dowodów, m.in. na skutek:

a)uznania za spójne i wiarygodne wyjaśnień C. S. (1) pomimo tego, że wielokrotnie zmieniał on wersję przebiegu inkryminowanych zdarzeń, podawał sprzeczne informacje co do osób w nie zaangażowanych, domagał się od Z. P. (1) pieniędzy w zamian za zmianę wyjaśnień, na rozprawie podawał wzajemnie się wykluczające wersje w odniesieniu do tych samych okoliczności, a ponadto twierdził, że był wielokrotnie przez wiele godzin przesłuchiwany przez funkcjonariuszy (...) Biura (...), a w aktach sprawy brak jest informacji na temat takich czynności;

b)uznania za wiarygodne wyjaśnień C. S. (1) z dnia 10 listopada 2015 r. w zakresie w jakim twierdził, że Z. P. (1) w jego obecności dzwonił z jego telefonu do oskarżonej, w sytuacji, gdy pozostaje to w sprzeczności z jego poprzednimi i późniejszymi wyjaśnieniami, jak również z treścią dokumentu w postaci wykazu połączeń telefonicznych z jego telefonu, przez co ustalenia Sądu w przedmiocie znajomości oskarżonej ze Z. P. (1), a w konsekwencji o ich współdziałaniu, należy uznać za całkowicie dowolne;

c)uznania przez Sąd Okręgowy, że z wyjaśnień C. S. (1) wynika, że oskarżona miała świadomość odnośnie tego, że uczestniczy w przestępstwie przywłaszczenia nieruchomości, w sytuacji, gdy z jego wyjaśnień wynika jedynie, że oskarżona była zorientowana w jakiej sprawie C. S. (1) dzwoni do niej, co koresponduje z wyjaśnieniami M. K. (1) oraz treścią zabezpieczonej kartki z wytycznymi;

d)przyjęcia, że zeznania A. K. (1) i P. B. (1) podważają wiarygodność wyjaśnień oskarżonej, w sytuacji, gdy świadkowie ci jakkolwiek nie pamiętali, aby polecali M. K. (1) usługi geodety J. O. (1), który jest wybitnym specjalistą z zakresu akt dawnych, to takiej okoliczności nie wykluczyli, gdyż polecają go zawsze klientom kancelarii;

e)przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że zapłata przez oskarżoną wynagrodzenia za usługi geodety J. O. (1) w kwocie 2.000 zł. bez gwarancji, że transakcja sprzedaży dojdzie do skutku, świadczy o tym, że oskarżona uczestniczyła w przestępstwie przywłaszczenia inkryminowanej nieruchomości, w sytuacji, gdy z jej wyjaśnień wynika, że chciała w ten sposób zabezpieczyć interesy P. K., a zasady doświadczenia życiowego pokazują, że przy obrocie nieruchomościami nabywcy wielokrotnie korzystają z usług geodetów, prawników czy też pośredników, aby zabezpieczyć się przed stratami wielokrotnie wyższymi, niż koszt takich usług, nawet jeśli transakcje nie dochodzą do skutku;

f)pominięcia przez Sąd Okręgowy tego, że operat geodezyjny został sporządzony z błędami, czego nie dostrzegli zatwierdzający go pracownicy Biura Geodezji i (...) W., przez co w świetle zasad prawidłowego rozumowania nie można przyjąć, że oskarżona - gdyby rzeczywiście uczestniczyła w przestępczych działaniach - zwróciłaby się do kancelarii r. pr. A. K. (1), który specjalizuje się w sprawach nieruchomości, z prośbą o polecenie rzetelnego geodety, specjalizującego się w sprawach związanych ze sporządzaniem operatów geodezyjnych dla nieruchomości położonych w W., z nieuregulowanym stanem prawnym, albowiem nie mogłaby zakładać, że geodeta i pracownicy Biura Geodezji i (...) dopuszczają się tak rażących błędów;

-co w konsekwencji doprowadziło Sąd Okręgowy do błędnego uznania, że oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu, a zatem uchybienia te miały oczywisty wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

2)naruszenie przepisów art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. na skutek przyjęcia przez Sąd niedopuszczalnych w procesie karnym domniemań faktycznych, m. in. w zakresie tego, że:

a)zmiana przez oskarżoną wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym świadczy o jej winie;

b)wyrzucenie przez oskarżoną laptopa na śmietnik, w związku z jego awarią, świadczy o tym, że znajdowały się na nim obciążające ją informacje dotyczące niniejszej sprawy,

w sytuacji gdy dokonywanie ustaleń w oparciu o domniemania faktyczne jest na gruncie polskiego prawa karnego procesowego niedopuszczalne, narusza zasady prawdy materialnej oraz domniemania niewinności.

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. wnosił o:

1)zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie,

2)uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej M. K. jest bezzasadna.

Wina oskarżonej została ustalona w oparciu o szereg dowodów bezpośrednich i pośrednich, waga których wykluczała wersje zdarzeń przedstawione w zmieniających się wyjaśnieniach oskarżonej, stąd skarżącemu pozostała jedynie polemika oparta na wskazywaniu rozbieżności w wyjaśnieniach współsprawcy przestępstwa – C. S. (1).

Zarzuty naruszenia art. 2 § 2 i 4 k.p.k., które sformułował skarżący są bezskuteczne, bowiem podstawą środka odwoławczego nie mogą być przepisy stanowiące ogólne zasady procesu karnego, a jedynie zarzuty naruszenia przepisów szczegółowych będących realizacją celów postępowania wytyczonych w art. 2 k.p.k., czy art. 4 k.p.k. (zasada obiektywizmu). Wprawdzie naruszenie przepisów procedury określającej sposób zbierania dowodów, przedstawienia zarzutów podejrzanemu i oskarżonemu, wreszcie rozpoznania sprawy przez Sąd, jest skutkiem złamania generalnych zasad procesu ale skuteczność środka odwoławczego wymaga wykazania tego w jaki sposób doszło do konkretnego uchybienia i jak wpłynęło ono na treść wyroku.

Obrońca oskarżonej M.M. K. próbował to osiągnąć formułując zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 5 § 1 k.p.k., czyli naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i zasady domniemania niewinności. Są to wprawdzie przepisy, poza art. 410 k.p.k., określające generalne zasady procesu, ale jako ściśle określające podstawy osądu sprawy, tj. zasady oceny materiału dowodowego, mogą i najczęściej są bazą zarzutów odwoławczych.

Wiązanie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. z art. 410 k.p.k. jest zasadne tylko w przypadku wykazania, że uchybienie poprawnej ocenie dowodów było spowodowane pominięciem istotnej okoliczności zdarzenia, bądź ujawnieniem jej na rozprawie w sposób niezgodny z procedurą gromadzenia i przeprowadzania dowodów.

W wypadku, gdy Sąd rozpoznający sprawę zebrał i prawidłowo ujawnił na rozprawie dowody pozwalające na rozstrzygnięcie sprawy i poddał je ocenie, to zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest bezpodstawny. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, bowiem skarżący nie wskazuje żadnego dowodu, który zostałby pominięty przez Sąd Okręgowy, nie zostałby ujawniony albo ujawniony niezgodnie z procedurą.

Przedmiotem skargi odwoławczej jest ocena, tj. waga jaką Sąd odmierzył wiarygodność i znaczenie poszczególnych dowodów, a w szczególności wyjaśnień złożonych przez oskarżoną i wyjaśnień pomawiającego ją współsprawcy – C. S. (1).

Zarówno pkt 1 jak i pkt 2 apelacji zmierzają do przedstawienia wersji podanej przez C. S. jako nieprawdziwej, z racji na zmianę wyjaśnień, zaś wersji oskarżonej jako szczerzej, mimo zmiany wyjaśnień. Z tego od razu wynika skrajnie różna miara, jaką obrońca przykłada do głównych dowodów, skoro różnice w depozycjach C. S. mają być wadą dyskwalifikującą dla tego dowodu, a taka sama cecha wyjaśnień M.M. K. ma przekonywać o jej wiarygodności.

Taki sposób myślenia świadczy o instrumentalnym rozumieniu zasad swobodnej oceny dowodów i domniemania niewinności. Prezentowane przez autora apelacji w pkt 2 pojmowanie art. 5 § 1 k.p.k. oznaczałoby bezkrytyczne uznawanie każdego, choćby absurdalnego wyjaśnienia osoby podejrzanego czy oskarżonej, jako z zasady prawdziwego, gdy tymczasem wyjaśnienia oskarżonych podlegają takiej samej ocenie, jak pozostałe dowody, czyli swobodnej ocenie sformułowanej w art. 7 k.p.k.

Osoba oskarżona, która nie korzysta z prawa do milczenia i wybiera aktywną formę obrony, tj. składa wyjaśnienia i przedstawia inne dowody, świadomie poddaje się tak samo krytycznej ocenie każdej dostarczonej informacji, jak w przypadku innych źródeł dowodowych. Zasad z art. 5 § 1 k.p.k., ani z art. 5 § 2 k.p.k., o które może chodzić skarżącemu, nie należy rozumieć jako konieczności obalenia przez organ procesowy, za pomocą dowodu przeciwnego, każdego, nawet niedorzecznego twierdzenia oskarżonego. Art. 5 k.p.k. nie oznacza, że oskarżony składający wyjaśnienia i dostarczający innych dowodów podlega innej ocenie niż pozostałe dowody i że wszystko co powie ma być z zasady traktowane jako wiarygodne i to nawet wówczas, gdy przeczą temu pozostałe dowody. Lektura apelacji wskazuje na to, że tak właśnie widziałby obrońca ocenę wyjaśnień M.M. K., czyli: jeśli brak jest dowodu przeciwnego na twierdzenie oskarżonej o wyrzuceniu zepsutego laptopa na śmietnik, to ta wersja jest jedyną prawdziwą – wniosek –

całe wyjaśnienia oskarżonej są szczerze; oskarżona zmieniała wyjaśnienia korzystając ze swych gwarancji procesowych – wniosek – zmiana ta nie podlega ocenie – wniosek – wyjaśnienia oskarżonej są prawdziwe. Należałoby zatem zapytać, która wersja wyjaśnień M.M. K. miałyby zostać uznana za wiarygodną: ta z dnia jej zatrzymania - 18 września 2014 r. (k. 222 t. II) - w której stanowczo twierdziła, że kilkakrotnie kontaktowała się z (...), ale nie widziała oryginalnych dokumentów własności gruntu, podtrzymywana w późniejszym przesłuchaniu (k. 457 t. III śledz.); czy ta z dnia 26 listopada 2014 r. (k. 553), kiedy okazano oskarżonej kartkę z instrukcją, jak ma postąpić C. S. i kiedy przyznała, że nie spotkała się z nim tylko z jakimś jego kolegą, który pokazał jej oryginał własności ziemi i postanowienie spadkowe; czy wreszcie wersja zaprezentowana na rozprawie w dniu 9 grudnia 2016 r. (k. 407 t. III sąd.). Wówczas M. M. K. powróciła do wersji początkowej, że jednak spotykała się z C. S. jako właścicielem gruntu, acz zmodyfikowała opis zdarzeń twierdząc, że już na pierwszym spotkaniu otrzymała od niego akt własności i postanowienie spadkowe (kopie). Odmienne też, niż w przesłuchaniu z dnia 26 listopada 2014 r., wyjaśniła na temat powodu napisania karki i tego komu ją dała. O ile podczas śledztwa twierdziła, że kartkę przekazała koledze właściciela, żeby ją oddał rzekomemu właścicielowi gruntu, by ten wiedział jak ma dalej działać, o tyle w trakcie rozprawy wyjaśniła, że właśnie S. zapisała co ma zrobić i dała w trakcie jednego z trzech spotkań: „Zapisałam mu na kartce bo był prosty”. Oskarżona stwierdziła wprost: „Faktycznie zataiłam to, że nie spotykałam się ze S. .” (k. 407).

Obrońca oskarżonej przemilcza tak poważne rozbieżności w jej wyjaśnieniach, co w porównaniu ze szczegółową i logiczną analizą każdego z protokołów przesłuchań dokonaną przez Sąd meriti (str. 7 – 15 uzasadnienia), czyni wnioski skarzającego o wiarygodności tego dowodu bezpodstawnymi. Unikając przyznania tego jak oskarżona kluczyła w swych wersjach, by dopasować je do postępującej sytuacji dowodowej, obrońca eksponuje małoistotne elementy jej wyjaśnień dotyczące awarii i wyrzucenia komputera oraz zarzuca, że powodem skazania była zmiana wyjaśnień. Jest to przekorny sposób interpretacji praw osoby oskarżonej, odbiegający od rzeczywistej przyczyny uznania wyjaśnień M.M. K. za niewiarygodne, co do istotnych elementów. W ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego znajduje się jedynie informacja oparta na wyjaśnieniach oskarżonej, że używała swojego komputera do przesyłania skopiowanych dokumentów rzekomego właściciela gruntu. Nie stwierdzono nic nad to, co oświadczyła oskarżona i co potwierdzili pracownicy biura geodezyjnego (str. 2 uzasadnienia). Sąd Okręgowy oceniając wyjaśnienia oskarżonej (str. 15) badając jej oświadczenie o awarii i wyrzuceniu komputera zbadał je w świetle zasad doświadczenia życiowego, wnioskując że jest nieprawdopodobne, że wyrzuca się na śmietnik sprzęt elektroniczny zawierający istotne dokumenty i korespondencję, bez próby naprawy czy odzyskania danych. Oskarżona nie miała obowiązku dostarczać dowodów swej winy czy niewinności, nie udowodniono jej też przestępnego ukrycia dowodu, tak więc z faktu pozbycia się komputera trudno wyciągać wiążące wnioski. Analiza prezentowana przez Sąd wskazuje, że nie tylko ten element wyjaśnień ale sam fakt zmiany wyjaśnień przez oskarżoną był przedmiotem oceny ich wiarygodności i dopóki jej twierdzenia nie zostały zweryfikowane innymi dowodami, dotąd uznawane były jako nie wzbudzające zaufania, ale traktowane jako wersja możliwa, w świetle art. 5 § 2 k.p.k. Zbiór dowodów przeciwnych, w tym niezmiennie twierdzenia C. S., iż nigdy nie spotkał się z oskarżoną, a jedynie z mężczyzną, którego nazwisko później ujawnił (skazany Z. P.), doprowadził do ustalenia, że oskarżona nie znając, nie widząc właściciela gruntu, zaopatrzona w sfałszowane dokumenty własnościowe i korzystając z pomocy pośredników, którymi byli Z. P. i tzw. (...), koordynowała cały proces legalizacji rzekomych praw C. S. do działek, doprowadzając do uzyskania wpisu w księdze wieczystej, co z kolei umożliwiałyby pozornie legalny zakup ziemi od tzw. słupa, którym był C. S..

Sąd Okręgowy ocenił wszystkie dowody obiektywnie i logicznie, nie pomijając odniesienia się do każdego zmiennego elementu w wyjaśnieniach oskarżonego (skazanego) C. S..

Nie sposób zaprzeczyć skarżącemu, iż oskarżony, wielokrotnie przesłuchiwany zmieniał wyjaśnienia, co podobnie jak w przypadku M.M. K., wzbudzało nieufność i nakazywało szczególną ostrożność, ale zarzut jakoby Sąd orzekający zaniechał tejże są bezzasadne. Wydaje się, że wystarczającą odpowiedzią na zarzut 1 jest treść uzasadnienia wyroku, w którym drobiazgowo zrelacjonowano treść poszczególnych wyjaśnień C. S. (str. 15 – 20), po to właśnie, by wykazać, że odmienności, które się pojawiły nie dotyczyły zasadniczych elementów działań przestępczych, a więc tego, że C. S. został nakłoniony przez M. P., który był pośrednikiem między nim w roli rzekomego właściciela (tzw. słupa), a oskarżoną, która zajęła się zainicjowaniem w oparciu o fałszywe dokumenty procedur geodezyjno - sądowych,

by doprowadzić do pozornie legalnego przejęcia prawa własności. W procederze przestępczym każdy ze skazanych odgrywał z góry przydzieloną rolę. Bez względu na to kto miał zakupić działkę, pod której właściciela sprawcy podszywali C. S., to ustalenie, że realizowali oni zamiar przywłaszczenia prawa własności jest całkowicie logiczny.

Oskarżona przedsięwzięła szereg czynności, których kolejność i znaczenie były jej znane jako osobie wyspecjalizowanej w długoletnim obrocie nieruchomościami. Otrzymawszy informacje o działkach z nieuregulowaną własnością, korzystając z pośrednictwa Z. P., który wytypował znanego sobie C. S. w roli rzekomego właściciela, przekazywała obydwu instrukcje postępowania podczas spotkań z Z. P., przesyłała dane działek i skany fałszywego aktu własności i postanowienia spadkowego do biura geodezyjnego J. O., odebrała stamtąd te dokumenty (jako rzekome oryginały), uiściła opłatę 2,5 tys. zł za usługi, podczas gdy czynności takie, a zwłaszcza wydatki związane z uregulowaniem własności, pokrywa zawsze właściciel. W dodatku dokumenty te oddała znowu obcej osobie, unikając zidentyfikowania właściciela. Biorąc pod uwagę same choćby zasady wiedzy i doświadczenia życiowego trudno przyjąć za wiarygodne czynienie takich wysiłków za właściciela i na jego korzyść, gdy oskarżona twierdziła, że nie miała sprecyzowanych planów co do zakupu tej nieruchomości. Oskarżona nie jest w stanie wytłumaczyć swojego zaangażowania, tego jak poznała C. S. i z jakichś „ludzkich względów” chciała mu pomóc, gdyż nigdy się z nim nie spotkała.

Wyjaśnienia C. S. w tym względzie są absolutnie konsekwentne. Kontakty pomiędzy nimi zorganizował Z. P. z nn. mężczyzną. Z. P. przekazał C. S. kartkę od oskarżonej z trzypunktowym planem działania (k. 187 zapisy czarnym tuszem), przekazał tzw. roboczy telefon na kartę do kontaktów z oskarżoną i z nim. Te fakty dowodzą wyraźnie porozumienia oskarżonych (skazanych). Konspiracyjny sposób kontaktowania się, przekazywania instrukcji, organizowania podpisów C. S. na części dokumentów, świadczą o świadomym udziale wszystkich w przestępstwie. Charakterystyczny instruktarz na kartce napisanej przez oskarżoną nie pozostawia wątpliwości, że nie pisała jej podczas spotkania z C. S., jak twierdziła na rozprawie, ale w okolicznościach ustalonych w oparciu o jego konsekwentne twierdzenie, że nigdy się nie spotkali. Gdyby bowiem oskarżona pisała to w trakcie spotkania z adresatem to nie użyłaby formy bezosobowej: „1. Dzwoni do mnie”; „2. ... umawiam ich”; a zwłaszcza nie poleciłaby: „C. dzwoni żeby umówić spotkanie” (k. 187). Taka forma poleceń wskazuje, że instrukcje oskarżonej otrzymała do rąk inna osoba, która miała przekazać je wykonawcy. Zapisane tam imię (...) świadczy ponadto, że oskarżona była zorientowana co do roli przydzielonej C. S. (1), którego nigdy nie spotkała. Gdyby natomiast oskarżona uważała, jak twierdzi, że załatwia sprawę na rzecz prawdziwego właściciela i chce dokonać legalnej transakcji, nie pozwoliłaby sobie na pośrednictwo jakiegokolwiek obcej osoby. Tak więc wyjaśnienia C. S. o tym, że gdy wykonał pierwszy telefon do oskarżonej, to była zorientowana w całej sprawie, odpowiadają wnioskowi, które można logicznie wyprowadzić z zachowania oskarżonej odtworzonego na podstawie instruktarza na kartce. Kartka ta, zapisana także notatkami C. S., w tym zapisem „od pani M. K. (1) ...” jest pośrednim, ale niepodważalnym, dowodem realizacji ról przestępnych ich obojga. Oskarżona zachowała ostrożność, nie ujawniając się fizycznie wynajętemu do kilku czynności tzw. słupowi, kierując z dystansu jego czynnościami, niezbędnymi do uzyskania operatu geodezyjnego, będącego warunkiem ubiegania się o wpis do księgi wieczystej, oskarżona korzystała z pośredników, co oznacza że wcale nie zależało jej na ustaleniu rzeczywistego stanu, gdyż był jej znany. Nie było zatem potrzeby poznania kogoś, o kim z góry było wiadomo, że nie jest właścicielem. Próba powrotu w wyjaśnieniach oskarżonej do pierwotnej wersji, że kontaktowała się z właścicielem, jest więc niewiarygodna, nie tylko w świetle wyjaśnień C. S., ale także, wbrew twierdzeniom obrońcy, w kontekście tego co oskarżona napisała do niego na kartce dostarczonej przez innego mężczyznę. Wnioski jakie wyciąga obrońca na str. 7 apelacji odnośnie zapisów na kartce są trudne do interpretacji. Twierdzi bowiem, że gdyby M. K. była zaangażowana w przestępstwo to napisałaby pełne instrukcje dla S.. Trzy punkty w górnej części kartki stanowiły właśnie pełne – wystarczające – instrukcje dla S., na tym etapie znajomości współsprawców. Telefon wykonany do oskarżonej, zgodnie z pierwszym punktem, otwierał drogę do dalszych instrukcji, które oskarżony pisał na tej samej kartce czerwonym wkładem. Wynika z nich plan pójścia do konkretnej pracowni geodezyjnej, znalezienia A. F., powołania się na M. K. i przekazania dokumentów. Nie potrzeba więc nic więcej, by odtworzyć role oskarżonych i by C. S. wykonawszy pierwsze polecenie z kartki („Dzwoni do mnie”) dowiedział się telefonicznie od oskarżonej wszystkiego, co ma dalej robić, by udawać właściciela wobec pracowników geodezyjnych, Sądu i urzędów (aż do odbioru postanowienia o wpisie do księgi wieczystej). Współdziałanie sprawców, w tym M. K. i Z. P. polegało na wspólnym instruowaniu C. S., do czego był wykorzystywany trzeci nn. mężczyzna. Mechanizm działań i kontaktów był

dobrze rozplanowany, funkcjonował sprawnie, tak że, w krótkim czasie doprowadził do skutecznego wprowadzenia w błąd szeregu osób i instytucji, po to, by na podstawie fałszywych dokumentów (okoliczność niekwestionowana, potwierdzona rzeczywistym postanowieniem Sądu w sprawie I Ns 653/87), wyłudzić wpis do księgi wieczystej i płacąc C. S. niewielką kwotę przejąć rzekome prawo własności. O tym, że C. S. wiedział do początku jaka jest jego rola, ale także role współsprawców świadczyła jego rozmowa z

Z. P. i rozmowa telefoniczna z M. K.. Z opisanych wyżej jej zachowań wynika ustalenie, że była świadomym uczestnikiem przestępstwa, skoro nie widziała potrzeby spotkania z właścicielem, odebrania od niego dokumentów, upewnienia się o ich autentyczności i nakłonienia, by to on uregulował sprawy geodezyjne i sądowe. Wstąpienie w rolę charakterystyczną dla właściciela, włącznie z uiszczeniem znacznych opłat, świadczy o tym, że oskarżona wiedziała, że C. S. pełni przydzieloną rolę, która sprowadza się do podpisania niezbędnych dokumentów, odbioru korespondencji z Sądu i ostatecznego przekazania prawa własności do działek. Obraz działań oskarżonej, świadczący o bezpośrednim zamiarze przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 12 k.k., oparty na wyjaśnieniach C. S., wspartych wydanymi przez niego dowodami rzeczowymi (zapiski oskarżonej, jego i innej osoby – opinia biegłego G. W. – k. 1054-1057, telefon od Z. P., karta SIM, korespondencja z Sądu wieczystoksięgowego) nie jest gołosłowny, a zmiana niektórych elementów wyjaśnień oskarżonego nie dotyczyła roli M. K. ale początkowej niechęci C. S. do ujawnienia personaliów Z. P..

Poza ogólnikowymi argumentami obrońcy oskarżonej o zmienności wyjaśnień C. S. podnosi on w pkt II apelacji takie okoliczności jak rzekoma niezgodność jego wyjaśnień z wykazem połączeń telefonicznych. Obrońcy chodzi o tę część wyjaśnień, w której C. S. nie był stanowczy, co do tego czy to on, czy Z. P. pierwotnie skontaktowali się z M. K.. Trudno stwierdzić jakie znaczenie dla obrony oskarżonej ma kolejność telefonów, skoro obrońca, podobnie jak Sąd, stwierdza, że C. S. zadzwonił pierwszy do niej 10 czerwca 2004 r., a nazajutrz zadzwoniła ona. Te właśnie, niekwestionowane, kontakty są obiektywnym dowodem udziału M. K. w przestępstwie, który niezmiennie opisywał C. S.. Ustalenia Sądu Okręgowego o tym, że Z. P. dzwonił pierwszy do M. K. (str. 3 uzasadnienia) są drugorzędne dla odpowiedzialności oskarżonej, choć należy pamiętać o tym, że Z. P. w swojej sprawie przyznał się do współdziałania z oskarżonymi w przywłaszczeniu, poddał się dobrowolnie karze, a w jego mieszkaniu i samochodzie znaleziono kilkadziesiąt aparatów telefonicznych i niezarejestrowanych kart SIM. Z. P. miał więc możliwość takich kontaktów telefonicznych z oskarżoną, których ślad mógł zostać jedynie w pamięci oskarżonego. Znajomość oraz kontakty Z. P. i C. S. zostały potwierdzone przez świadka Z. R., a przede wszystkim przez to, że w samochodzie Z. P. znaleziono kartkę z imieniem numerem telefonu C. S. i to właśnie tego, który skazany przekazał mu wyłącznie do kontaktów w sprawie gruntu i z którego C. S. kontaktował się z M. K..

Tak więc zeznania Z. P. (po skazaniu go) złożone w sprawie M. K., w których zaprzecza kontaktom z nią, zostały słusznie ocenione przez Sąd Okręgowy jako niewiarygodne, podobnie jak motyw zemsty, który wymyślił Z. P. na użytek tej sprawy (dot. żony C. S.). Z. P. osiągnąwszy własny cel procesowy – karę o charakterze wolnościowym – postanowił wesprzeć linię obrony oskarżonej, która nie ujawniła go jako współnika lecz plan ten się nie powiódł, gdyż C. S. podczas trzeciego przesłuchania, dnia 30 września 2014 r., ujawnił, że mężczyzną z którym współpracował był Z. P.: „Ja nie powiedziałem o wszystkim, gdy obawiałem się ... zemsty ...” (k. 295). Słusznie postąpił Sąd Okręgowy traktując ten moment jako początek szczerej współpracy C. S. ze śledczymi ale należy podkreślić, że jego wcześniejsze wyjaśnienia o udziale M. K., o instruktarzu na kartce, o kontakcie telefonicznym z kobietą, której telefon dostał: „... zadzwoniłem ... odebrała kobieta ... M. K. (1)” (k. 193), były stałe, choć nie tak szczegółowe, jak składane od dnia 30 września 2014 r. (k. 1072 i nast.). Dopiero wówczas C. S. wyjawiał prawdziwy zakres zaangażowania wszystkich osób uczestniczących w przestępstwie i przyznał się, że „chciał kryć Z. P.” (k. 987).

Sąd Okręgowy przesłuchiwał szczegółowo C. S. i zostały ujawnione (tryb kontradiktoryjny) poprzednie jego wyjaśnienia, po czym oskarżony udzielał odpowiedzi na pytanie o odmienności (rozpr. 15 kwietnia 2016 r. k. 111 – 120). Następnie Sąd dopuścił dowód z konfrontacji C. S. i Z. P. (k. 369 i 20 następných), podczas której wyjaśniono historię ich znajomości. Nieufność do wyjaśnień C. S. wzbudziła potwierdzona przez niego informacja, że proponował Z. P. w Sądzie zmianę wyjaśnień na pieniądze, jednak ostatecznie wyjaśnienia C. S. pozostały niezmiennie. Mechanizm

przestępstwa był opisywany konsekwentnie i spójnie. Z pewnością C. S. nie jest osobą kierującą się etyką, o czym świadczy próba uzyskania korzyści nawet podczas rozprawy, ale te jego cechy zostały właśnie wykorzystane przez organizatorów przestępstwa. Interesowność oskarżonego, niskie morale i trudna sytuacja finansowa spowodowały, że od pewnego czasu przyjmował od Z. P. niezgodne z prawem zlecenia, dawał mu dowody osobiste, spodziewając się, że mogą być różnie wykorzystane itp.

Można przyznać rację skarżącemu jedynie w tym zakresie, że zmienność pewnych elementów wyjaśnień i osoba C. S., dla którego zysk eliminuje kategorie etyczne, powodują nieufność do jego opisów. Ustalenia o zamiarze, z jakim działała oskarżona, gdyby zostały poczynione wyłącznie w oparciu o ten dowód mogłyby zostać ocenione jako wątpliwe i zinterpretowane zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. C. S. stopniowo ujawniał polecenia mężczyzn, którzy zwerbowali go do przestępstwa i reakcję M. K. na jego telefon. Początkowo twierdził, że miał jej powiedzieć o tym, że zgubił dokumenty, a później powiedział stanowczo, że gdy tylko zadzwonił to oskarżona wiedziała o co chodzi i przejęła inicjatywę. Ta zmienność wyjaśnień, mogłaby skutecznie służyć obronie oskarżonej, gdyby nie dowody rzeczowe oraz wyjaśnienia samej oskarżonej, w których kluczyła od wersji o poznanie C. S., przez wersję, że spotykała się z kolegą właściciela i została wprowadzona w błąd, aż do powrotu do pierwotnej, acz zmodyfikowanej, wersji. Oskarżona pomijała wszystkie dowody obciążające, takie jak kartka z jej instrukcjami i telefony do C. S., aż do okazania ich przez śledczych.

Sąd Okręgowy oceniał udział oskarżonej na podstawie wszystkich dowodów, weryfikując wiarygodności C. S. w konfrontacji z nimi. Czynił to obiektywnie, rozważnie i logicznie, dlatego nie pominął różnic, którymi skarżący chce przyćmić istnienie szereg dowodów potwierdzających jej sprawstwo (kartka z instrukcjami, telefony, zorganizowanie i opłata usług geodezyjnych). Zamiar przestępczy został ustalony w oparciu o analizę wszelkich okoliczności sprawy, w tym niewątpliwych czynności, które oskarżona wykonała w tej sprawie, nie dążąc w ogóle do kontaktu z rzekomym właścicielem nieruchomości. Sąd nie oparł ustaleń o zamiarze na wnioskach C. S., jak widzi to skarżący, ale właśnie na konkretnych czynnościach M. K., wykazanych innymi dowodami i szeregiem poszlak układających się w logiczny łańcuch, stąd też ocena okoliczności działania oskarżonej przedstawiona logicznie na str. 14 – 15 i 25 uzasadnienia, nie została podważona.

Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich elementów linii obrony, które przewijają się w apelacji.

Sugestie o istnieniu jakichś niezależnych protokołów przesłuchań C. S. (pkt II a), są gołosłowne. Oskarżony był wielokrotnie przesłuchiwany ale dopuszczalne są przesłuchania po przedstawieniu zarzutów i te znajdują się w komplecie aktach sprawy.

Zeznania adwokatów A. K., i P. B., którzy nie pamiętali czy polecali geodetę M. K., są obojętne dla obrony oskarżonej. Świadkowie nie wykluczyli, że mogli polecić pracownię geodezyjną J. O., podobnie jak polecali ją innym klientom, ale ostatecznie okoliczność ta jest drugorzędna wobec doświadczenia oskarżonej, która od lat współpracowała z adwokatami i geodetami na rynku nieruchomości (...) oraz wobec niewątpliwych faktów wynikających z zeznań pracowników biura J. O.. Próba obrony oskarżonej z pomocą twierdzenia, że do opracowania operatu geodezyjnego na nazwisko C. S. doszło na skutek „zaniedbań” i „nierzetelności” (str. 7 apelacji) J. O. i pracowników Biura Geodezji i (...) – jest nieudolna. Czynienie z oskarżonej ofiary wymyślonej zmywy lub niedbałości tych osób jest sprzeczne z niepodważalnymi faktami, że to M. K., nie widząc właściciela działek, posługiwała się dokumentami sfałszowanymi na jego nazwisko, to oskarżona zamówiła operat geodezyjny posługując się fałszywymi dokumentami, to oskarżona pokryła koszty tych czynności (łącznie 2,5 tys. zł), odebrała dokumenty z firmy (...). O. i nadała bieg sprawie o uzyskanie wpisu do księgi wieczystej. Jej działania zostały udowodnione zeznaniami J. O., A. F., T. Ł., zapiskami na kartce przekazanej C. S., wykazem połączeń telefonicznych, danymi notariusza P. S. w osobistym notesie oskarżonej (poświadczył za zgodność z oryginałami kopie sfałszowanego aktu własności ziemi i postanowienia spadkowego). Wymienione dowody uwiarygodniły wyjaśnienia C. S. w takim stopniu, że wytrąciły argumenty apelującego. Zbudował on zarzuty na wielu wątkach, takich jak: zmienność wyjaśnień C. S., niewykazanie połączeń telefonicznych oskarżonej z Z. P., niestanowczość zeznań adwokatów co do polecenia biura geodezyjnego, możliwość uzyskania dokumentów geodezyjnych w wyniku zaniedbań innych osób, możliwość zainwestowania w koszty sprawy w celu zabezpieczenia

nieokreślonych planów wobec tej nieruchomości. Owa wielowątkowość argumentacji, pomijająca istotę dowodów i staranną ich ocenę, którą przedstawił w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji, czyni apelację bezzasadną.

Sąd Okręgowy ocenił dowody zgodnie z art. 7 k.p.k. zaś wywody skarżącego stanowią polemikę oderwaną od analizy całokształtu materiału dowodowego. Sąd Okręgowy przekonująco uzasadnił przyjętą kwalifikację prawną czynu, poświęcając temu poprawne rozważania na str. 27 – 33 uzasadnienia, odwołując się do orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Kary wymierzone oskarżonej – o charakterze wolnościowym, są karami łagodnymi, zważywszy na podkreślony w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego wysoki stopień szkodliwości społecznej przestępstwa. Nielegalny, fałszerski handel prawem własności porzuconych czy wywłaszczonych nieruchomości jest godny najwyższej dezaprobaty i winien być stosownie ukarany, należy jednak uznać argument na korzyść oskarżonej tj. pierwsze skazanie i potrzebę dania szansy na wychowanie takiego sprawcy.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny obciążył oskarżoną M. K. (1) kosztami postępowania odwoławczego, w tym opłatą w kwocie 4.300 złotych. Wysokość opłaty ustalono na podstawie ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 ze zm.) – art. 2 pkt 4 (300 zł do kary 2 lat pozbawienia wolności i art. 3 ust. 1 (20% od kwoty grzywny orzeczonej obok kary pozbawienia wolności, tj. kwota 4.000 zł). Wynika stąd, że opłata w kwocie 700 zł, którą orzekł Sąd Okręgowy jest błędna, ale kierunek apelacji nie pozwalał na niekorzystną dla skarżącej zmianę. Zachodzi nadto sprzeczność pomiędzy rozstrzygnięciem o kosztach z pkt XII wyroku, w którym obciążono oskarżoną kosztami sądowymi, a ostatnim zdaniem uzasadnienia, w którym Sąd Okręgowy stwierdza się, że ma ona ponieść koszty postępowania w sprawie.

Powyższe rozbieżności, podniesione na marginesie postępowania odwoławczego, powinny zwrócić uwagę Sądu Okręgowego podczas wykonywania wyroku. Nie miały jednak wpływu na rozstrzygnięcie o winie i karze, dlatego Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.